

WSTĘP

Ponaddwudziestoletnia historia współczesnej niepodległej Ukrainy prowokuje do refleksji nad zmianami, jakie w tym czasie zaszły i zachodzą w dalszym ciągu. Dotyczą one – naturalnie – wszystkich sfer życia publicznego, nie omijają kultury, literatury i języka. Obserwator tych przemian dostrzega wiele problemów, jakie rodzi współczesność, mających wpływ na sferę kultury. Niektóre z nich dają znać o sobie niezależnie od aktualnych rozstrzygnięć społecznych. Należy do nich chociażby spadek po systemie totalitarnym, co wciąż skutkuje ciążeniem ku dawnemu porządkowi, także w sferze życia kulturalnego i twórczości artystycznej. Inne problemy jak najbardziej są zależne od aktualnych rozstrzygnięć politycznych, ekonomicznych, społecznych. Istotna jest na przykład sprawa podstaw finansowych instytucji oraz przedsięwzięć kulturalnych, podejmowanie systemowych rozwiązań pozwalających na utrzymanie się wydawnictw, zespołów teatralnych czy realizację ambitnych produkcji filmowych. Jakkolwiek nieekonomiczne przyczyny zmian zachodzących we współczesnej kulturze ukraińskiej są głównym przedmiotem rozważań autorów niniejszego numeru „Teki”, problem ten przewija się w wielu wypowiedziach. Podobnie jak ekonomia, na rozwój kultury istotny wpływ mają rozstrzygnięcia prawne. I tak w 2012 r. znaczna część ukraińskiego społeczeństwa została zbulwersowana wiadomością o przyjęciu Ustawy o językach mniejszości narodowych, która wzbudziła obawy o status języka ukraińskiego na Ukrainie, gdzie w przeszłości był on zepchnięty do roli gorszego, podrzędnego środka komunikacji i gdzie także współcześnie, z różnych przyczyn, w niektórych sferach życia przegrywa z konkurencyjnym językiem rosyjskim, a w dziedzinie informatyki także z angielskim. Również problem ustawy znalazł swoje odbicie w wypowiedziach autorów.

Wszystko to jednak są sprawy zewnętrzne wobec kultury, jakkolwiek wywierające na nią ogromny wpływ. Jeśli chodzi o wewnętrzne kwestie dotyczące zjawisk literatury i kultury, warto wspomnieć o dwóch. Pierwsza dotyczy ich rozpięcia pomiędzy tradycją a tym, co nowe lub jako takie postrzegane. Tradycja ma w tej sytuacji wiele imion. Z jednej strony może chodzić o wielką tradycję archetypów biblijnych czy też takich stylów twórczości, jak klasycyzujący, barokowy lub realistyczny, z drugiej – o trwające siłą inercji przyzwyczajenia wyniesione z poprzedniej epoki, cechujące się zależnością kultury od ideologii narzucanej w autorytatywny sposób przez totalitarną władzę. Ciekawe są obserwacje wskazujące, że możliwa jest twórcza symbioza wielkiej tradycji z tym, co współczesne, wyrażające się w języku postmodernistycznym, genderowym, w optyce postkolonialnej... Nie brak jednak tak radykalnego odcinania się w twórczości od tradycji, na przykład w utworach literackich, że wzbudza to

szok i dezorientację, nawet protest odbiorców. Refleksja teoretyczna, jakkolwiek racjonalizuje i oswaja te zjawiska, przynajmniej na obecnym etapie nie wskazuje na pokrewieństwo takiej twórczości ze znanymi i przyswojonymi w epokach wcześniejszych środkami wyrazu.

Drugie z zagadnień warte wskazania, chociażby ze względu na charakter niniejszego wydawnictwa, to relacja pomiędzy polską i ukraińską kulturą. Refleksja nad pokrewieństwem pewnych tradycyjnych form artystycznej ekspresji pokazuje wspólnotę doświadczeń dwóch sąsiadujących z sobą narodów. Cenne są rozważania o dokonującej się na obecnym etapie wymianie dóbr kulturowych. Dbalność o nią powinna być wartością zarówno dla twórców, jak i dla badaczy z obu stron polsko-ukraińskiej granicy.

Mirosława Ołdakowska-Kuflowa